Muzeum nowe w Magdeburgu

Światowit 1, 160-161

1899

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ziemnem, aż do północnego podnóża Karpat. Wypada zaznaczyć, że w Butmirze i innych miejscowościach podobne oraz inne posążki gliniane okazały się również wyrobami miejscowemi, musimy je przeto uważać za zabytki głęboko zakorzenionego kultu.

Grupę *węgierskiej epoki miedzianej i bronzowej* reprezentują: jeden topór miedziany, sześć sierpów bronzowych, pięć ostrz lanc, trzy toporki bronzowe. dwa miecze bronzowe i kilka zabytków pomniejszych, które pochodzą prawie wszystkie ze stwierdzonych źródeł galicyjskich. Godnym uwagi zabytkiem z właściwej *epoki halsztackiej* jest pięć uszatych mis czy kociełków bronzowych, z których jeden ozdobiony jest bogatą ornamentyką zwierzęcą, kołami i obręczami. Cenne te okazy uchodzą dość powszechnie za import z południa. Wykopano je w roku 1890 w pobliżu *Uniża* na prawym brzegu Dniestru, w pow. Horodeńskim; prawdopodobnie pochodzą z grobu. *)

Do epoki *La Tène* należy, oprócz kilku obrączek szklanych, piękna zapinka bronzowa z *Horodnicy*. Jest to zapinka ze środkowego okresu epoki La Téne. Znany jest bardzo podobny zabytek z sąsiedniej Stefanówki na Bukowinie, na prawym brzegu Dniestru.

Z tego samego czasu mniej więcej pochodzą pewno *zabytki złote* wygrzebane po silnych ulewach przez chłopów i handlarzy żydowskich niedawno (w maju 1897 r.) w Michałkowie pow. Borszczowskim, tuż obok miejsca (podobno tylko w odległości 2—3 m.), na którem znaleziono przed laty sławny i wielki skarb złoty, znajdujący się w Muzeum hr. Dzieduszyckiego we Lwowie, znany pod mianem „skarbu Michałkowskiego". Zabytki te rozproszyły się, niestety, jeszcze więcej, niż skarb znaleziony w r. 1878, który, przynajmniej w większej części, dostał się dzięki staraniom p. Zontaka do wspomnianego Muzeum. Sprawozdanie roczne Muzeum wiedeńskiego będzie zawierało relacyę prof. Włodzimierza Demetrykiewicza o tem drugiem odkryciu w Michałkowie. Części tego skarbu znajdują się w kilku rękach. Zbiór wiedeński dostał część, zebraną przez p. porucznika i szambelana ces. król. Kazimierza Przybysławskiego. Muzeum nadworne nabyło od niego następujące przedmioty: cztery większe (2.1 ctm. szerokie) perły złote, złożone z 6 stykających się ze sobą brzegami czubków kul, 18 kulistych pustych pereł złotych mniej więcej 0.4 cm średnicy, oraz, niestety posiekaną na liczne kawałki, 22 cm. długą a 19 cm. szeroką ozdobną blachę złotą, która była ozdobioną 11 płaskiemi przepaskami. Z blachy tej niewiele można się dowiedzieć. Natomiast obydwa rodzaje pereł zgadzają się zupełnie z perłami pierwszego skarbu i stąd mamy podstawę do ich oceny.

Z czasów Cesarstwa Rzymskiego w całym zbiorze wschodnio-galicyjskim niema zabytków. Liczne różnobarwne obrączki z emaliowanego szkła i różnorodne drobne zabytki bronzowe pochodzą z wieków średnich.

Muzeum nowe w Magdeburgu.

Magdeburg ze swoimi 215 tysiącami mieszkańców nie posiadał do niedawna gmachu muzealnego, pomimo, że miastu różnemi czasy ofiarowano kilka cennych zbiorów, które trzeba było trzymać w niedogodnych i po większej części niedostępnych dla publiczności zachowaniach.

Radcowie miasta długo byli przekonani, że w tak handlowem mieście jak Magdeburg brak będzie z jednej strony przedmiotów, z drugiej ludzi, mogących się intereso-

*) Opis i rysunki podał Wład. Przybysławski w artykule „Skarb bronzowy" w „Tece konserwatorskiej." Lwów 1892, str. 30.

wać przedmiotami nauki i sztuki, że tedy budowa lub oddanie gmachu na Muzeum byłoby „zbytkiem“. Lata upływały—i nic się nie robiło. Pomimo to, na skutek coraz mocniejszego nacisku ze strony inteligencyi, w lecie roku 1893 postanowiono oddać na Muzeum świeżo opróżniony wielki, dwupiętrowy gmach miejski przy placu Katedralnym. Naturalnie wypadło go poddać gruntownej przeróbce. Do dzieła przystąpiono energicznie i już w jesieni tegoż roku otworzyły się podwoje gmachu na przyjęcie okazów i darów. Sala za salą poczęły się zapełniać cennemi zbiorami, które nietylko ludzie prywatni, ale nawet miejscowe instytucye naukowe oddawały miastu.

I cóż się okazało?

Oto już w dniu otwarcia, 1-go listopada, stwierdzono ten przyjemny ale zarazem i kłopotliwy wypadek, że obszerne sale gmachu, *uważane w chwili przebudowy za nazbyt obszerne*, nie pomieściły zgromadzonych i ofiarowanych kolekcyj.

Nie pozostało nic innego jak uchwalić kosztem paruset tysięcy marek, natychmiastową dobudowę całego skrzydła, obejmującego pięć ogromnych sal, oświetlonych z góry, z przeznaczeniem na galeryę obrazów i rzeźby.

Obecnie i nowe skrzydło jest zapełnione całkowicie, a tłumy, stale zwiedzające muzeum miejskie, szczególniej w niedzielę i święta rozproszyły i drugą wątpliwość, gdyż podnosiły się głosy, że ludność oddana poziomej walce o byt, nie odczuje potrzeby i pożytku muzeum. Przykład świeży Magdeburga powinien być wskazówką i dla Warszawy, która kołacze o Muzeum miejskie.

Jeżeliśmy tak długo czekali na nie, niechże odrazu będzie obszernem, aby nie trzeba było w dniu otwarcia uchwalać dobudowy nowych skrzydeł.

Popielnice twarzowe.

Z ogólnej liczby 215 urn twarzowych, znanych do roku 1886-go najwięcej, bo 159 znaleziono w Prusach Zachodnich, na Pomorzu 33, w Poznańskiem 20, na Ślązku 2 i w Królestwie Polskiem 1 (razem 215).

Z zachodnio-pruskich tylko 5 pochodzi z obszarów, leżących na wschód od koryta Wisły, zaś z pozostałych 154-ch, znalezionych po lewej stronie Wisły, większość (106) pochodzi z nad zatoki Gdańskiej, licząc od morza po rzekę Radonię (Radaune).

Cała ta ilość przechowuje się w następujących zbiorach:

2 w Warszawie (prywatnie; gdzie?)
3 w Krakowie (2 w Akademii. 1 w Muz. Czartoryskich).
2 we Wrocławiu.
2 w Poznaniu (w zbiorach T-wa Przyj. Nauk).
19 w Berlinie (w 5-ciu muzeach).
23 w Szczecinie.
16 w Królewcu (w 3-ch muzeach miejscowych).
28 w Toruniu (w Muzeum Polskiem).
100 w Gdańsku (Westpr. Provinzial-Museum).
20 niewiadomo gdzie; część zaginęła zapewne.

215

Przez ostatnie lat 10 przybyło nauce kilkadziesiąt okazów, do których jednak statystyki brak dostatecznych materyałów. To jednak zauważyć wypada, że stosunek terytoryalny pozostaje mniej więcej ten sam. Najwięcej znaleziono w pobliżu morza i po lewej stronie dolnego biegu Wisły.